



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 30/2015**

Jakub GAJDA

Tadżykistan – islamofobia narzędziem walki z islamizmem



W sierpniu i wrześniu br. doszło w Tadżykistanie do kilku niepokojących wydarzeń. W światowej prasie pojawiło się sporo opisujących je artykułów, również ośrodki analityczne w różnych częściach świata zajęły się tymi kwestiami. Z powstałych analiz, doniesień medialnych, oświadczeń tadżyckich oficjeli oraz relacji osób przebywających w Tadżykistanie wyłoniły się zasadniczo dwa diametralnie różne obrazy dotyczące toczących się w tym państwie procesów.

Pierwszy z nich dotyczy rosnącego w szybkim tempie zagrożenia fundamentalizmem islamskim oraz ekspansją Państwa Islamskiego (IS) na tereny Azji Centralnej. Drugi zaś przedstawia tezę, iż autorytarne władze w Duszanbe traktują globalną wojnę z fundamentalizmem islamskim wyłącznie jako narzędzie do ograniczania wpływów politycznych opozycji i trzymania w ryzach biednego i coraz bardziej niezadowolonego społeczeństwa. W tym przekazie wzrost nastrojów fundamentalistycznych jest jedynie wyimaginowanym przez władze pretekstem, by zdławić politycznych przeciwników. Biorąc pod uwagę niespójność narracji, współczesną sytuację międzynarodową, jak i wewnętrzną sytuację Tadżykistanu racjonalna i obiektywna ocena rzeczywistości panującej w tym kraju wydaje się być bardzo trudna do zdefiniowania.

Tło problemu

Choć sytuacja Tadżykistanu od kilku lat pogarsza się pod względem materialnym i gospodarczym, a niepokoje raz po raz pojawiają się to w Górskim Badachschanie (GBAO), to w Kotlinie Fergańskiej na granicy z Kirgistanem, pozostająca na marginesie uwagi świata dyskusja nad kierunkiem, w którym zmierza Tadżykistan, ożywiła się wraz z buntem zdymisjonowanego wiceministra obrony gen. Abdulhalima Nazarzody. Według tadżyckich mediów, 4 września 2015 roku Nazarzoda zorganizował atak na posterunki sił rządowych w miasteczku Wahdat oraz na gmach będącego do niedawna jego miejscem pracy ministerstwa w stołecznym Duszanbe. Po zastrzeleniu kilku tadżyckich funkcjonariuszy i zdobyciu zapasu broni Nazarzoda wraz z kilkudziesięcioosobową grupą zwolenników wyrwał się z policyjnej obławy w Duszanbe i ukrył się w górach okalających Dolinę Romit, kilkadziesiąt kilometrów od stolicy.



W odpowiedzi na bunt Nazarzody, władze w Duszanbe zorganizowały głośną operację antyterrorystyczną, która obfitowała w starcia z „rebeliantami” i ofiary śmiertelne po obu stronach. Dane o liczbie zabitych przedstawiane są różnie i traktować je należy jedynie poglądowo, ale mówi się o kilkudziesięciu osobach martwych i ponad setce schwytanych buntowników. Co wymowne i podkreśla niebezpieczny wymiar podjętej operacji, po stronie sił rządowych śmierć poniósł sam dowódca jednostki specjalnej gen. R. Amakiew. Ostatecznie sukces przyniósł siłom rządowym dzień 16 września, kiedy Ministerstwo Obrony opublikowało informację o śmierci zbuntowanego generała. Walki z niedobitkami bojowników miały jednak trwać jeszcze przez kilka dni, choć już nie na tak poważną skalę.

Jak oświadczył prezydent Emomali Rahmon w uzasadnieniu przeprowadzenia działań zbrojnych, Nazarzoda miał związki z Państwem Islamskim i próbował dokonać zamachu stanu. Sprawę generała słusznie powiązano jednak z kontrowersyjną decyzją o zlikwidowaniu legalnej opozycji muzułmańskiej w Tadżykistanie, która funkcjonowała jako Islamska Partia Odrodzenia Tadżykistanu (IPOT). Gen. Nazarzoda, choć nie był formalnie związany z wykluczoną ze sceny politycznej i wreszcie zdelegalizowaną partią, w latach 1992-1997 wspierał *mudżahedinów* w boju z postkomunistycznym rządem, walcząc w szeregach Zjednoczonej Opozycji Tadżyckiej (ZOT). Teraz, według oficjalnej wersji wydarzeń, sprzeciwiając się władzy działał na rozkaz i w porozumieniu z IPOT.

Oczywiście śmierć generała nie zakończyła działań rządu w zakresie prewencji i zwalczania niebezpiecznej opozycji. 16 września br. prokurator generalny oskarżył lidera IPOT Muhiddina Kabiriego o współorganizację ataków, po czym szybko aresztowano trzynastu wysokich rangą działaczy jego partii, wzywając jednocześnie Interpol do pomocy w ekstradycji Kabiriego, który od czerwca przebywa w Turcji (uciekł z kraju po oskarżeniach o przestępstwa gospodarcze). Według prokuratora generalnego Nazarzoda, instruowany przez Kabiriego, miał od trzech lat przygotowywać się do przeprowadzenia zamachu stanu.

Tak przedstawione przez oficjalne tadżyckie media fakty skrytykowała opozycja, która w mediach społecznościowych przedstawiła zdecydowanie odmienną wersję wydarzeń. Zgodnie z nią, rzekomy atak na posterunki sił MSW miał być mistyfikacją i prowokacją sił rządowych. Duszanbe miało w ten sposób zyskać pretekst do dalszych aresztowań wykruszającej się tadżyckiej opozycji i polityków, którzy nie poparli rozwiązania Partii Islamskiego Odrodzenia. Ucieczkę generała w góry wytłumaczono faktem, że po delegalizacji



IPOP postanowił się on spotkać ze swym zaufanym gronem, by przedyskutować niepokojącą sytuację zaistniałą w kraju i wówczas nastąpiła prowokacja ze strony władz oraz oblawa na niego. Ten podstęp zmusić miał Nazarzodę i naradzających się wraz z nim współpracowników do wyrwania się z pułapki z użyciem siły i udania się w góry. Według tej narracji, generał nie miał wyboru, gdyż został podstępnie wykreowany na buntownika.

Nazarzoda był jednym z ostatnich żyjących i aktywnie działających komendantów ZOT, którzy w ramach porozumienia z 1997 roku otrzymali w rządzie tadżyckim 30 proc. miejsc.

Instrumentalizacja fundamentalizmu na potrzeby Rahmona?

Zdelegalizowana tadżycka partia opozycyjna, co zgodnie potwierdzali niemal wszyscy niezależni obserwatorzy, to ugrupowanie umiarkowane. Dążenie do całkowitej likwidacji politycznej konkurencji jest z kolei zabiegiem, o który stale oskarżany jest prezydent Emomali Rahmon i jego aparat władzy. Ubocznym efektem takiej polityki jest pogłębiający się konflikt na osi państwo – religia. Działania prezydenckie prowadzą powoli do sytuacji, w której sam islam, niekoniecznie jego polityczna forma, staje się w Tadżykistanie symbolem opozycji wobec władzy, czy wręcz nośnikiem ideologii buntu. Nie ma w tej sytuacji innej możliwości, gdyż władza konsekwentnie pracuje na to poprzez agresywne działania wobec społeczeństwa, które – co godne podkreślenia – w ponad 90 proc. przyznaje się do wyznawania islamu. Wobec tego należy skonkludować, iż walka z fundamentalizmem w Tadżykistanie już dawno temu przybrała oblicze walki z islamem jako takim, bez względu na to, czy ma on umiarkowane i pokojowe, czy też wojownicze i ekstremistyczne oblicze.

Prezydent Rahmon realizował w tym zakresie w ostatnich latach różne środki i metody. Można wymienić tu chociażby obowiązujące od 2011 roku ograniczenie możliwości wstępu do meczetów dla dzieci i młodzieży do lat 18 roku w dni inne niż święta religijne uznane przez państwo, problemy w udzielaniu obywatelom zezwoleń na *hadżdż* (pielgrzymkę do Mekki) czy zamykanie *madras*. W bieżącym roku metody walki z islamizmem przybierają wręcz groteskowe formy, jak choćby forsowany przez prezydenta zakaz nadawania muzułmańskich imion nowonarodzonym dzieciom, czy zakaz noszenia brody zgodnej z nakazami *szariatu* i noszenia *hidżabu* przez kobiety. Co najbardziej kontrowersyjne, wspomniane zakazy są coraz częściej siłą egzekwowane na ulicach



tadżyckich miast i niejednokrotnie już niezależne media informowały o akcji zrywania *hidżabów* czy golenia bród. Nie sposób nie zauważyć, że taka polityka prowadzi Rahmona do przeciwnych niż zamierzone skutków. Pojawienie się w Tadżykistanie liczebnego, silnego i co istotne agresywnego podziemia wyznającego wartości islamskie wydaje się być tylko kwestią czasu. Może w tym dopomóc mające odpowiednie środki i zaplecze Państwo Islamskie.

Obecnie IS pełni w Tadżykistanie rolę straszaka na umiarkowanych muzułmanów i tę część społeczeństwa, która nie jest mocno przywiązana do wartości muzułmańskich. Władze z prezydentem Rahmonem na czele uprawiają silną propagandę dotyczącą np. bezwzględnych działań IS, ale też również działań podejmowanych przez tę grupę wobec obywateli tadżyckich. Groźba fundamentalizmu to dobry instrument, który doskonale działa na większość umiarkowanych muzułmanów tadżyckich. W ten sposób prezydent stara się utrzymać poparcie. Jednak cel tych działań jest na tyle czytelny, że istnieje poważna obawa, iż niebawem nawet groźba ekspansji IS całkowicie przestanie usprawiedliwiać działania Rahmona.

Argumenty za realnym zagrożeniem

Tymczasem nie brakuje silnych argumentów na to, że fundamentalizm islamski i aktywność IS są rzeczywistym zagrożeniem dla Tadżykistanu i całego regionu Azji Centralnej. Po pierwsze, niepokojąca jest wciąż sytuacja w Afganistanie, gdzie rebelia Ruchu Talibów przeniosła się w ostatnich miesiącach na północ, zaś w prowincjach południowych obecne jest już niemal od roku Państwo Islamskie. Oczywiście prawdziwie niebezpieczni są w perspektywie międzynarodowej bojownicy IS, którzy – w odróżnieniu od skupionych na Afganistanie i części Pakistanu talibów – mają zamiar stworzyć globalne wyznaniowe państwo ponadnarodowe, obejmujące swym zasięgiem geograficznym wszystkie ziemie zamieszkałe przez muzułmanów. IS w Afganistanie buduje zatem Emirat Chorasanu, który swym zasięgiem ma objąć m.in. Azję Centralną. Warto dodać, że historyczny zasięg Chorasanu to współcześnie cały Afganistan, Pakistan, wschodnia część Iranu, Turkmenistan, Uzbekistan i właśnie Tadżykistan. Na czele Emiratu stoi jeden z dawnych komendantów polowych ruchu pakistańskich talibów (*Tehrik-e-Taliban Pakistan*, TTP), Hafez Said Chan.

Istotną kwestią jest dysponowanie przez IS znaczącymi środkami finansowymi na ich działania, co daje szeroki wachlarz możliwości w środowiskach egzystujących w ubóstwie bądź na jego granicy. W razie pogorszenia się sytuacji w Afganistanie (a jest to możliwe biorąc pod uwagę, że Talibowie byli w stanie zdobyć 28 września br. Kunduz, położony na północy kraju), ryzyko rozwoju fundamentalizmu wzrasta i dla Azji Centralnej.

Kolejnym zagrożeniem z południa jest Islamski Ruch Uzbekistanu (IRU, IMU), który po wyparciu z dotychczasowego miejsca azylu na zamieszkałych przez ludność pasztuńską terenach Pakistanu, coraz aktywniej działa w Afganistanie i sprzymierzył się z mającym globalne cele i znaczące środki finansowe ISIS. Jednak zagrożenia fundamentalistyczne spadają na Azję Centralną również z innych kierunków, często także od wewnątrz. Szczególnie czynnik ekonomiczny okazuje się kluczowym. Jedyną szansą na godne życie dla większości Tadżyków jest posiadanie co najmniej jednego bliskiego krewnego pracującego w Rosji. Tymczasem sytuacja gasterbeiterów w Rosji zdecydowanie pogorszyła się w ostatnich miesiącach w związku z konfliktem na Ukrainie i sankcjami Zachodu nałożonymi na Moskwę. Co więcej w środowiskach zarobkowej emigracji, która coraz częściej narażona jest na utratę pracy, zaczęli aktywnie działać agenci ISIS, którzy rekrutują mieszkańców Azji Centralnej na wyjazd do Syrii i Iraku. To właśnie tą drogą, najprawdopodobniej, do Syrii trafiła większość spośród ok. 300 osobowej grupy działających tam Tadżyków. Niestety systematycznie pogarszająca się sytuacja Tadżyków i innych gasterbeiterów z Azji Centralnej na terenie Rosji, w połączeniu z prześladowaniami ze strony władz i części społeczeństwa rosyjskiego, na które bywają oni narażeni, wpływa zdecydowanie na ich radykalizację i decyzję o wyjeździe do Syrii. Są to wyjazdy podejmowane niekoniecznie z pobudek ideologicznych, ale także ekonomicznych, bądź po prostu z narastającej frustracji.

Zapaść finansowa Tadżykistanu, w której kraj znajduje się od lat oraz faktyczny impas w działaniach rozwojowych (największe tadżyckie projekty gospodarcze, jak np. elektrownia roguńska, wydają się nie mieć realnych szans na rozwój) nie wróżą dobrze społeczeństwu i władzom, które stają się coraz bardziej opresyjne wobec swoich obywateli.

Rzeczywistość i perspektywy - posumowanie

W odniesieniu do wrześniowych wydarzeń w Tadżykistanie i Dolinie Romit można raczej odrzucić aktywne zaangażowanie IS, jako czynnika zewnętrznego ingerującego



w sprawy Azji Centralnej. Państwo Islamskie i jego globalne cele w Tadżykistanie wciąż należy postrzegać bardziej jako pretekst do zastraszania i cel propagandy sterowanej przez tadżyckie władze, niż realne zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Tadżycka opozycja, bez względu na jej korzenie (muzułmańskie czy inteligenckie) wydaje się reprezentować zainteresowanie wyłącznie własnym państwem, a nie tworzeniem globalnego kalifatu Państwa Islamskiego pod przywództwem kalifa Ibrahima. Tadżycka opozycja muzułmańska reprezentuje dotychczas islam zdecydowanie stonowany i racjonalny. Nie znaczy to jednak, że obecnie niszczone przez prezydenta i przyparta do muru nie zwróci się w kierunku silnego IS, posiadającego zarówno środki na działanie, jak i odpowiednie instrumenty, by zagrozić Rahmonowi.

Tymczasem jesienią 2015 roku Tadżykistan stał się faktycznie państwem rządzonym samodzielnie przez jedną partię, zaś legalna opozycja muzułmańska nie tylko w Tadżykistanie, ale i całym regionie przestała formalnie istnieć. Absolutnie nie jest to zjawisko naturalne dla regionu zdominowanego przez wyznawców islamu. Jeszcze raz warto podkreślić, iż w obecnej sytuacji i przy kierunku prowadzenia polityki wewnętrznej reprezentowanym przez Rahmona, można spodziewać się radykalizacji części dotkniętych represjami środowisk muzułmańskich, choć Tadżycy nie należą do społeczności łatwo ulegających radykalizacji.

W związku z opisywanymi tutaj wydarzeniami, Tadżykistan stał się także przedmiotem uwagi społeczności międzynarodowej, a w szczególności Federacji Rosyjskiej. Niepokojące zdarzenia w kraju, a także eskalacja konfliktu afgańskiego były przyczynami decyzji Rosji o wzmocnieniu swej wojskowej pozycji w Tadżykistanie i gotowości prewencyjnej wobec narastającego według Kremla zagrożenia fundamentalizmem islamskim. Na mocy podjętych w październiku decyzji, do Tadżykistanu trafić mają śmigłowce Mi-24P, które mają chronić głównie południową granicę tego państwa. Obecnie w bazach w Duszanbe, Qurgon Teppa oraz w Kulabie stacjonuje łącznie ponad 7 tys. żołnierzy, co jest największą liczebnie grupą rosyjskich wojsk wysłanych poza granice Federacji. Zdaniem prezydenta Rahmona, na odcinku stanowiącym ponad 60 proc. afgańsko-tadżyckiej granicy toczą się obecnie działania zbrojne, zwiększenie obecności Rosji w tym kraju jest zatem usprawiedliwione.



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Tadżykistan – islamofobia narzędziem walki z islamizmem

FAE Policy Paper nr 30/2015

Jakub Gajda

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 30/2015

**Tadżykistan – islamofobia narzędziem
walki z islamizmem**

Autor: Jakub Gajda

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, *dari*, tadżyckiego i *paszto*.

Obecnie przygotowuje dysertację doktorską nt. Iranu, Afganistanu i Azji Centralnej.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.